№ 111. Łódź. Poniedziałek 25 kwietnia 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 ł.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

TELEGRAMY

Polityka Polska

Pogłoski o przesileniu rządowem!

LWOW 24. „Kurjer Lwowski" donosi z Warszawy: Sprawa rekonstrukcji gabinetu jest w dalszym ciągu aktualną mimo, że niektóre dzienniki starają się dowieść, iż sprawę przesilenia odroczyć należy do terminu po rozwiązaniu sprawy śląskiej. Przypuszczają nawet, że częściowe przesilenie gabinetu nastąpiłoby niezwłocznie, gdyby nie niedomyślność pewnych ministrów, którzy mimo wręcz zachwalanego stanowiska nie mogą się zdobyć na wyciągnięcie ostatecznych konsekwencji i nie zdają sobie z tego sprawy, że ich coraz bierniejsze stanowisko w Radzie ministrów powinno im zwrócić uwagę na konieczność podania się do dymisji. Niewątpliwie jednak w najbliższym czasie opuszczą gabinet niektórzy jego członkowie, a w pierwszym rzędzie minister aprowizacji Grodziecki przedewszystkiem w związku z zamiarem zlikwidowania tego ministerstwa. Jest wielce prawdopodobne, że Sejm, zbierający się 10 maja stanie wobec rezygnacji całego gabinetu.

Polski poseł w Londynie.

LONDYN, 24. (PAT). Nowy polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wróblewski, przedstawił królowi na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające. Poseł był przyjęty również na audjencji przez królową.

Węgry a Polska.

BUDAPESZT, 24. (PAT) — Na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego miały miejsce entuzjastyczne manifestacje na rzecz Polski z okazji przybycia do Budapesztu polskiej delegacji gospodarczej.

Po odpowiednich przemówieniach posłów, przerywanych okrzykiem: „Niech żyje Polska", zabrał głos prezydent Izby, witając delegację w imieniu całej Izby.

O odszkodowania Niemiec.

Przed nową doniosłą konferencją w Hythe.

LONDYN, 24 (PAT) Briand przybył w towarzystwie Bertelote do Hythe, gdzie gości powitał na dworcu osobiście Lloyd George. Powitanie obu premjerów nosiło cechę wielkiej serdeczności.

BRUKSELA, 24 (PAT) Przybył tu minister Loucher, poczem natychmiast odbył konferencję z ministrem Gasparim w sprawie mogących zajść w czasie najbliższym ewentualności.

Niemcy i odbudowa zniszczonych na zachodzie obszarów.

BYTOM, 24. (PAT). Ogłoszono dziś rano treść noty niemieckiej do aljanckiej komisji reparacyjnej w Paryżu:

„Niemcy są przekonane, że dla przywrócenia gospodarczej równowagi świata jest konieczna niezwłoczna odbudowa zniszczonych przez wojnę obszarów. Dopóki to nie będzie uskutecznione, nie zniknie nienawiść między zainteresowanymi narodami. Wobec tego Niemcy oświadczają poraz wtóry swoją gotowość współdziałania przy odbudowie wszelkimi rozporządzalnemi środkami i przedstawiają cały szereg propozycji: Niemcy mogłyby się podjąć budowy pewnych miast i wsi, niezależnie od tego Niemcy pragną okazać swoją gotowość odbudowy zniszczonych obszarów północnej Francji i Belgji przez dostarczenie środków pomocniczych, niemieckie Związki zawodowe postanowiły zaproponować następujące prace: przeprowadzić natychmiast na obszarach zniszczonych roboty związane z usunięciem gruzów, oraz zalesieniem zniszczonych obszarów leśnych, uruchomić na obszarze zniszczonym cegielnie, fabryki cementu, oraz dostarczyć potrzebnych maszyn i narzędzi, wreszcie dostarczyć materjałów budowlanych z Niemiec, rozpocząć natychmiast budowę baraków i przynajmniej 2500 domów drewnianych, wykonać według planu i pod kontrolą władz francuskich wszelkiego rodzaju roboty ziemne i ponadziemne.

Rząd niemiecki pragnie przystąpić do działania na podstawie tych propozycji w porozumieniu z niemieckimi organizacjami budowlanemi. Jeżeli rządy sprzymierzone życzą sobie współdziałania rządu niemieckiego w innej formie, rząd niemiecki gotów jest zbadać dokładnie i sumiennie każdą propozycję ze strony aljantów w tym kierunku. Rząd niemiecki prosi rządy sprzymierzone o odpowiedź na wyżej wyszczególnione propozycje.

Koalicja zadowolona z Ameryki.

WASZYNGTON, 24. (PAT) Według informacji kół urzędowych, tutejsi przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych najzupełniej pochwalają linję postępowania rządu St. Zjednoczonych w sprawie noty, nadesłanej przez rząd niemiecki do Hardinga. Wszelkie propozycje, z jakiemi rząd niemiecki mógłby się zwrócić do rządu St. Zjednoczonych będą przedkładane przedstawicielom sojuszników przed wysłaniem odpowiedzi na nie.

Sprawa górnośląska

Prasa przed decyzją:

BYTOM, 24, (PAT) Wobec tego, że sprawa G. Śląska wejdzie w najbliższych dniach pod obrady aljantów, polska prasa górnośląska zamieszcza w tej sprawie liczne artykuły. „Polak organ NPR" na G. Śląsku między innymi pisze: Musimy stwierdzić, że głosowanie na G. Śląsku nie było wcale prawdziwym plebiscytem. Prawdziwy i bezstronny plebiscyt byłby przeprowadzony tylko wtedy, gdyby obydwie narodowości, G. Śląsku zamieszkujące, znajdowały się w różnych warunkach wyrażenia swej woli bez terroryzowania, gwałtu lub przewagi jednej strony nad drugą. Warunki głosowania dla strony polskiej były wprost fatalne. Plebiscyt na G Śląsku nie był walką między dwiema uprawnionymi narodowościami, lecz między narodowością uciskającą, a narodowością uciskaną, między klasą rządzącą a klasą podwładnych.

Po stronie niemieckiej był wielki kapitał, wielcy przemysłowcy i wszyscy pracodawcy. Po stronie niemieckiej byli również wielcy obszarnicy, właściciele dworów i całe prawie duchowieństwo. A po stronie polskiej, jak dawniej, ludność podwładna, uważana jako niewolnik niemiecki. Nad wolą ludu górnośląskiego toczą się obecnie układy dyplomatyczne. Odbywa się targ duszami wzamian za węgiel i bogactwo ziemi śląskiej. Niechże ci, którzy rozstrzygają tę sprawę, pamiętają o tem, że oddanie jakiekolwiek części G. Śląska, zamieszkałej przez ludność polską w ręce niemieckie, byłoby w czasach, kiedy idziemy do wolności ludów, zaprowadzeniem nanowo epoki niewolnictwa.

Lud górnośląski bez względu na przekonania polityczne oświadcza uroczyście, że nie pozwoli na frymarczenie sobą i swą ziemią, a praw swych bronić będzie do ostatniej kropli krwi.

Zwrot polskiego mienia.

WIESBADEN, 24. W tych dniach nadejdą do Zbąszynia ze Szpandawy dwa wagony maszyn rozpoznanych przez komisarjat polski rewindykacyjny i restytuowanych przez Niemcy. Maszyny te należą do firm: „Müller i Lerdel" w Łodzi, 1 frezarka „Fitzner i Gamper" Sosnowiec — 1 tokarka „Sorna" Płock — 1 frezarka uniwersalna. Szkoła przemysłowa Łódź — 2 tokarki; T-wo „Ursus" Warszawa, 1 szlifierka; T-wo Hofman Zgierz — 2 maszyny; B-cia Lange Łódź — 3 maszyny.

Dnia 13 bm. odszedł z Drezna do Zbąszynia jeden wagon zawierający 12 motorów elektrycznych dla T-wa Tramwajów miejskich w Warszawie. Będzie to dziewiąty wagon restytucyjny.

Polacy z Nadrenji i Westfalji.

POZNAN, 24 (PAT). W tych dniach przyjechała do Ministerjum b. dzielnicy pruskiej delegacja Polaków z Nadrenji i Westfalji w sprawie obcji do powrotu emigrantów do kraju.

Delegaci wręczyli panu wiceministrowi Wachowiakowi obszerne memorjały zwracając uwagę na to, że należy czemprędzej rozpocząć prace przygotowawcze do obcji, której termin kończy się według traktatu wersalskiego 10 stycznia 22 r. Dr. Wachowiak zapewnił delegatów, że sprawa obtantów zamieszkałych w Rzeszy niemieckiej jest serdeczną troską rządu polskiego. Sprawa powrotu obtantów i tworzenia dla nich warsztatów pracy w kraju znajdzie niewątpliwie także gorące poparcie w Sejmie. W sprawie obcji odbywają się obecnie rokowania przedwstępne w Poznaniu pomiędzy delegatami rządu polskiego i niemieckiego.

Czerwony teror na Ukrainie.

LWOW, 24. Pisma lwowskie zamieszczają wiadomość o strasznym terorze bolszewików na Ukrainie a przedewszystkiem w Kijowie. Prześladowania Polaków są na porządku dziennym. Położenie Polaków jest gorsze, pomimo ukończenia wojny, niż innych cudzoziemców. To też Polacy masowo emigrują z Kijowa i Ukrainy. Rząd sowiecki nie zezwala na wyjazd z kraju, a schwytanych na granicy wracają do więzienia, majątek zaś ich ulega konfiskacie. Na wypadek zaś znalezienia u nich jakiejkolwiek obcej waluty czeka emigranta kara śmierci.

Egzekucje odbywały się dawniej co dnia. Obecnie bolszewicy stworzyli ścisły regulamin, na podstawie którego oskarżenia w sprawach gardłowych odbywają się w piątki, wyroki śmierci dokonywa się co soboty, a spisy rozstrzelanych ogłaszane bywają każdej niedzieli i to wyłącznie plakatami rozlepianymi na kamienicy przy ul. Kreszczatyk L. 50. Ostatnimi czasy na każdym z takich tygodniowych spisów znajduje się najmniej 40 do 60 nazwisk.

Wśród ofiar czerwonych katów znaleźli się również znani przemysłowcy kijowscy bracia Ludmier, powszechnie poważani obywatele. Skazano ich za „przechowywanie obcej waluty".

Tajemnicze zniknięcie 300-tu wagonów ziemniaków.

KRAKOW, 24. Gmina m. Krakowa sprowadziła dla ludności miasta 300 wagonów ziemniaków, która oddała do publicznej rozsprzedaży aprowizacji miast. Ziemniaki te nie pojawiły się dotychczas na targu i gdzieś zniknęły. Prasa domaga się wyjaśnień.

Fala taniości w Warszawie.

WARSZAWA 24. Na rynku warszawskim zaczyna się przejawiać sygnalizowany z zachodniej Europy spadek cen. Oprócz potanienia chleba, spadł znacznie w cenie ryż, nabiał itd. Spodziewany jest również znaczny spadek cen towarów włóknistych, które utrzymują się na dotychczasowej wysości jedynie dzięki sezonowi.

Obfitość zboża na Podhalu.

LWOW, 24. Na ostatnim jarmarku w Nowym Targu, pojawiła się mimo wiosennych robót w polu, niewidziana od siedmiu lat obfitość owsa i zboża, wskutek czego ceny tego towaru zaczęły gwałtownie spadać. Za korzec owsa, za który płacono dotąd 4 tysiące marek, płacono na jarmarku od 2500—3000 marek.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Rokowania polsko-gdańskie będą w najbliższym tygodniu prowadzone w Warszawie, a później w Gdańsku.

(—) Rządy czechosłowacki i rumuński zawarły umowę co do wspólnej akcji dyplomatycznej i wojskowej na wypadek ponowienia przez Habsburgów usiłowań powrotu nad Dunaj.

(—) Rząd węgierski zakazał uroczystości z okazji 1-go maja.

(—) Turcy zaatakowali wojska angielskie na granicy indyjskiej, przyczem stracili 16 ludzi, 24 zostało rannych. W odwet za to zostało zbombardowane przez lotników miasto Makis.

Mały feljeton.

Prześladowany kmiotek.

— Jestem gospodarz rolny, posiadam 22 morgi ziemi ornej, mam ogromny skarb, bo Bóg mi dał silne ręce do pracy, liczę lat 40, a co ważniejsza jestem ci „brat łata", bo mnie wszyscy bliżsi i dalsi sąsiedzi w gminie Wiązownia lubią, szanują i tak tytułują.

Tak jednym tchem wyrecytował i zarekomendował się sądowi pokoju Franciszek Wiczeż, stawający tu w charakterze oskarżonego o zafałszowania mleka i sprzedawanie go mieszkańcom okolicznym i Warszawy.

Sędzia: — Państwowy zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Warszawie uznał, że sprzedane przez oskarżonego mleko było zafałszowane, bo zawierało znaczną ilość wody. Czy przyznaje się do winy?

Oskarżony: — Sam panie sędzio mleka nie produkuję ci, jeno biorę je z różnych gospód i od rozmaitych sprzedawców, których znam dobrze nie od dziś. Być może, że ten „urząd badawczy" ma i rację, ale jo nic nie wiedzioł o złym gatunku mlika. Toć wszyscy sprzedają mleko z domieszką wody. Takie to czasy; zresztą i przed wojną nie lepiej się działo na świecie. Gdybym jo miał być karany za taką sprzedaż, to chyba całe życie musiałbym pokutować w więzieniu, bom nigdy lepszego, ani gorszego mlika nie sprzedawał, ino takie same.

Sędzia: — To jest jakie?

Oskarżony: — A no takie, jakie sam dostawałem, to jest mleko mieszane z wodą.

Sędzia: — Kiedy tego nie wolno robić; grozi za to surowa kara.

Oskarżony: — Ano teraz dopiero słyszę. Ale to bardzo a bardzo mnie dziwi.

Po wysłuchaniu okoliczności sprawy i świadków, sąd zmienił kwalifikację czynu i, uznając W. za winnego jawnego oszustwa skazał go na 8 miesięcy więzienia, nakazując natychmiastowe zaaresztowanie go do czasu złożenia poręki w sumie 20,000 mk., co, W. zapłacił natychmiast (!).

Po wypuszczeniu go na wolność, rzekł: „Ano zobaczywa jeszcze, czy 2-a „jenstancja" nie uzna, że każde mliko musi być wodą zamieszane".

K. I. K.

Sprawy robotnicze.

Podatek od Zarobku Pracowników.

W grudniu 1920 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 8 listopada 1920 r. do ustawy z dnia 16 lipca 1920 roku o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Powyższe rozporządzenie zawiera między innemi postanowienia, dotyczące ustawowego obowiązku służbodawców do potrącenia, począwszy od 1 stycznia 1921 roku podatku dochodowego, przypadającego od wynagrodzeń zajętych u nich pracowników.

Potrącenie na poczet tego podatku winno być dokonywane przy każdorazowej wypłacie wynagrodzenia i — odsyłane do właściwej kasy państwowej w terminie ustawą wyznaczonym w wysokości określonej w art. 23 ustawy, biorąc wypłacano wynagrodzenie w stosunku siedm dziesiątych części ich rzeczywistej wysokości.

Wynagrodzenie za pracę najemną, świadczone w naturze, traktuje się na równi z wynagrodzeniami pieniężnemi. Obowiązek wpłacenia podatku dochodowego, obliczonego i potrąconego od wynagrodzeń pracowników, ciąży całkowicie na służbodawcach.

Niespełnienie tego obowiązku w swoim czasie naraża służbodawców na zapłacenie należnego od uposażeń służbowych pracowników podatku z własnych funduszów wraz z odsetkami za zwłokę od sum niepotrąconych i nieodesłanych do kasy. Nadto w wypadach nieuczynienia zadość wezwaniom władzy do potrącenia i odsyłania podatku, służbodawcy mogą ściągnąć na siebie dotkliwe kary pieniężne, przewidziane w ustawie.

Kompetencja związków.

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że wszystkie związki, które zgodnie z wymaganiami dekretu z dnia 8-go lutego 1919 r. (Dz. Pr. 15, poz. 209) zostały zarejestrowane przez odpowiednie organy ministerjum, mają prawo do swobodnej działalności w ramach swego statutu. Ponieważ pośredniczenie w pracy dla członków związków przewidują statuty wszystkich związków, przeto żaden związek nie może się uważać za uprawniony do zmonopolizowania akcji pośrednictwa. O ile więc na terenie jakiegokolwiek zakładu pracy przyjmowanie pracowników odbywa się za pośrednictwem związków zawodowych, to z przywileju zapośredniczenia swych członków korzystają w równej mierze wszystkie związki czynne na terenie zakładu i dążność utrudniania akcji pośrednictwa jakiemukolwiek związkowi należy uważać jako niczem nieusprawiedliwione ograniczenie uprawnionej działalności innego związku.

Głosy publiczności.

O dach nad głową.

Należę do najnieszczęśliwszych istot pod słońcem, bo nie mam mieszkania, a co gorsza zaczynam tracić nadzieję, czy wogóle uda mi się w obecnych warunkach odnaleźć jakąkolwiek ubikację nadającą się do celów mieszkalnych, a raczej czy będę mógł drogą legalną zdobyć dla siebie i swej rodziny dach nad głową.

Od dłuższego czasu szukam mieszkania. Na początku łudziłem się, że uda mi się je wynaleźć przy pomocy Urzędu mieszkaniowego przy Magistracie miasta Łodzi. Rychło musiałem się jednak wyleczyć z tego błędnego mniemania, że Urząd mieszkaniowy odpowiada swemu zadaniu tj., że naprawdę ułatwia wynalezienie mieszkań. Zacząłem przeto sam czynić poszukiwania. Każdej chwilki wolnej od zajęć używałem do tego celu. Zamęczałem przyjaciół i znajomych bliższych i dalszych. Ludzie zaczęli mnie nareszcie unikać, bo witałem wszystkich jednem pytaniem: Czy nie wiesz o wolnem mieszkaniu?

Wysiłki moje nie pozostały jednak całkiem bez skutku. Udało mi się dowiedzieć o kilku wolnych mieszkaniach. Udałem się do gospodarzy. Ci jednak nie chcą słyszeć o wynajęciu mieszkań podług obowiązującej ustawy. Udaję się przeto do Urzędu mieszkaniowego z prośbą o interwencję i zmuszenie gospodarza do wynajęcia wolnego mieszkania. Urząd mieszkaniowy jest bezsilny. Według ostatniej bowiem ustawy, która jakby na urągowisko nazywa się ustawą o ochronie lokatorów — żaden urząd nie może zmusić gospodarza do wynajęcia wolnego mieszkania.

Ależ to istne bezprawie. Mieszkań jest mało. Ludzie nie mają gdzie mieszkać, a gospodarze w celach ohydnej i wprost zbrodniczej spekulacji nie chcą odnajmować wolnych mieszkań. Gospodarze twierdzą, że dom jest ich własnością i mogą z mieszkaniami robić co im się podoba. Niech lokatorzy na ulicy zamieszkują, a gospodarz może trzymać wolny lokal, bo to jego własność. Na to jednak trzeba oświadczyć, że niema tak daleko idącego prawa własności. Może gospodarze nazwą tę opinję bolszewizmem, a co najmniej socjalizmem.

Tak jednak nie jest. Bo oto w książeczce pt. „Zasady socjologji katolickiej", napisanej przez ks. Naudeta na str. 40 czytamy: Prawo używania (własności) według swojego widzi mi się, bez względu na potrzeby ciała społecznego... jest prawem przeciwnem sprawiedliwości, przeciwnem naturze, niechrześcijańskiem... Albowiem własności bezwzględnej w całej rozciągłości tego wyrażenia niema. Sw. Tomasz (z Aquinu) ściśle i bardzo wyraźnie naucza, że własność prywatna dla człowieka, który umiera z głodu, staje się własnością wspólną itd. Czyli w myśl tych wywodów, z chwilą gdy muszę mieć mieszkanie, a nie mogę go znaleźć, to prawo własności gospodarza ustaje i może on być zmuszony do odnajęcia mi wolnego mieszkania.

I to nie jest bolszewizm, to nie socjalny kollektywizm, to chrześcijaństwo, to katolicyzm.

Stan obecny może doprowadzić do nieobliczalnych następstw. Władze bezpieczeństwa publicznego powinny to mieć na uwadze.

A tymczasem spełniają się na nas słowa Biblji: Liszki i ptaki mają swe gniazda, zwierzęta mają swe nory, tylko syn człowieczy nie ma gdzie schronić głowy.

Kiedy się skończy ta niedola?

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Poniedziałek

Dziś Marka
Jutro Marcelina

Wschód słońca. 4 m. 44
Zachód „ 7 m. 16

Wschód księżyca 10 m. 38
Zachód „ 1 m. 25

— Biskupstwo łódzkie. Z powodu zamianowania pierwszym biskupem w nowoerygowanej diecezji łódzkiej przez papieża dotychczasowego dziekana łódzkiego a ostatnio Wikarjusza Generalnego diecezji łódzkiej, ks. prałata Wincentego Tymienieckiego, wczoraj o g. 10 rano w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki odbyło się nabożeństwo dziękczynne.

Rzęsiście oświetlona świątynia zapełniła się po brzegi. W presbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz i różnych instytucji społecznych. Po bokach stanęły bractwa z chorągwiami i feretronami.

Nabożeństwo przed Wielkim Ołtarzem celebrował J. E. nominat Biskup W. Tymieniecki, w asystencji ks. kanonika Mireckiego, proboszcza z Pabjanic, ks. prefekta Szczepańskiego, jako djakona i ks. prefekta Brzezińskiego, jako subdjakona, w towarzystwie licznego kleru, zarówno z Łodzi jak i okolic.

Akt przyjęcia nominacji, przesłany został na ręcę J. E. kardynała ks. Kakowskiego, który skieruje go do nuncjatury apostolskiej w celu uzyskania w Rzymie ostatecznej aprobaty, na podstawie której nadesłana będzie bulla biskupia do Łodzi.

Po przeprowadzeniu tych formalności wyznaczony zostanie później termin konsekracji i uroczystego ingresu do katedry nominata—biskupa.

— Reorganizacja Komisarjatów Policji Państwowej w Łodzi. W Komisarjacie Rządu na m. Łódź odbyła się specjalna konferencja, celem omówienia sprawy powiększenia liczby komisarjatów policyjnych z 9-iu do 14-u. Projekt ten wywołany został koniecznością rozszerzenia działalności bezpieczeństwa publicznego, oraz wzmocnienia większej sprężystości funkcjonarjuszów policyjnych, tudzież umożliwienie łatwiejszej kontroli nad sprawowaniem czynności funkcjonarjuszów policji na wielkim obszarze miasta.

Wynikiem narad nad projektem, popartym powyższymi motywami, było zaakceptowanie podziału miasta na 14 komisarjatów, według sporządzonego przez komendę policji państwowej w Łodzi planu, z uwzględnieniem dezyderatów, zgłoszonych przez przedstawicieli reprezentowanych instytucji.

Według tego planu z dniem 27 b. m. funkcjonować będzie w Łodzi 14 komisarjatów policyjnych.

— Z Uniwersytetu Powszechnego. — Wtorek, dn. 26 kwietnia: o g. 7 wiecz. p. Cyps — „Sylweta literacka Prusa", o godz. 8 wiecz. p. Rozensal — „Teorja względności ogólna" (z cyklu „Przestrzeń czas i materja").

Czwartek, dn. 28 kwietnia: o g. 6 Dyr. Zelwerowicz — „Realizm i fantastyczność w teatrze", o g. 8 wiecz. Dr. Grabowski — „Historja ruchów społecznych w Europie".

— Skutki nadużycia alkoholu. Onegdaj magazynier fabryki Grohmana, 42-letni Piotr Bekier, wypiwszy za wiele spirytualji w restauracji Wiktorowskiego przy ulicy Emilji, udał się do własnego mieszkania przy ulicy Częstochowskiej 29 i tu niebawem wyzionął ducha. Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek otrucia alkoholem.

— Wymuszanie łapówki. Do Natanaela Birendta, (Grabowa 33) zgłosiło się trzech młodych ludzi, którzy mianując się urzędnikami walki z lichwą i spekulacją, wymusili od niego 10 tysięcy marek.

O politechnikę w Łodzi.

(List do redakcji).

Od Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego otrzymujemy następujący list:

„Do Redakcji Dziennika „Praca" w Łodzi. Podzielając najzupełniej zapatrywania WPanów, wyrażone w artykule „W sprawie politechniki w Łodzi", który ukazał się w d. 1 kwietnia w dzienniku „Praca", mamy zaszczyt zakomunikować, że Walne Zgromadzenie naszego Związku w dn. 22 marca postanowiło celem uczczenia Konstytucji asygnować z sum Związku miljon mk. na zapoczątkowanie kapitału, mającego posłużyć do utworzenia politechniki w Łodzi. Pozatem Związek udał się do p. Wojewody łódzkiego, celem zorganizowania szerszej i energicznej akcji w celu zebrania funduszów".

Niesłychane spekulacje księgarzy.

(Ceny fabrykuje się ołówkiem na poczekaniu).

Pisaliśmy kilkakrotnie o lichwie księgarskiej, która dzisiaj jest, niestety, pokątnym, jak każdy inny paskiem. Obecnie sprawę tę porusza „Robotnik" przytaczając szereg faktów horendalnych.

Do niedawna — pisze „Robotnik" — nie można było dostać wydawnictw względnia tanich Kasy Mianowskiego (skład główny: Gebethner i Wolff). Obecnie znów się znalazły na półkach księgarskich, ale w cenie dwudziestokrotnie wyższej w stosunku do cen katalogowych z r. 1919. Czyli ceny podniesiono o 2,000%. Dwa tysiące procent! Przecież — to jest procent lichwiarski.

Książka francuska, znane wydanie „Bibliothèque de Philosophie scientifique" E. Flammariona przed wojną tom 3 fr. 50 c. Teraz cena tomu 5 fr. 75 c. Księgarz na okładce pisze ołówkiem 6 fr. 65 + 1 fr. 75 + 0,50 razem 9 fr. pomnożone przez kurs giełdowy, ale taki, którego w cedule w gazecie nie znajdzie, tylko specjalny, księgarski, zawsze wyższy.

Drugi przykład. Książka niemiecka parę tygodni temu wydana w Brunświku w znanym zbiorze „Sammlung Vieweg", Einsteina „O teorji względności", cena mk. 4 niemieckich. Cena zaś ołówkiem napisana mk. niem. 9 plus 1 mk. niem. porto, razem 10 mk. 80 fen. pomnożone przez kurs.

Przykład trzeci, jeszcze lepszy. W Wiedniu wyszła książka Hilferdinga „Das Finanzkapital". Cena 70 koron. Książka ta znalazła się w księgarniach polskich z ceną napisaną ołówkiem 84 marki niemieckie. Jakim sposobem książka, która kosztuje w Wiedniu 70 kor. (tam wydana) ma cenę 84 mk. niemieckie, to jest tajemnicą paskujących tak bezczelnie księgarzy naszych. Jest to tajemnica tych tysięcy mk., które grzęzną w kieszeniach spekulacji księgarskiej.

Stan zatrudnienia w Polsce w półroczu ostatniem

Zastój, wywołany przez wypadki wojenne w miesiącu sierpniu 1920 r. powoli zmniejszał się we wrześniu, październiku, ustępując miejsce pewnemu ożywieniu. Atoli w miesiącu listopadzie ruch zmierzający ku poprawie został nieco w niektórych okręgach powstrzymany.

W Warszawie i woj. warszawskiem istotnych zmian na rynku pracy nie było. Zakłady żyrardowskie powiększyły liczbę pracowników o 164 osoby, zatrudniając obecnie 8347 robotników.

W Kutnie panował znaczny zastój w przemyśle mącznym i przetworów roślinnych. Liczba zakładów czynnych zmianie nie uległa.

W Pułtusku, Włocławku i Płocku sytuacja bez zmiany.

W woj. łódzkiem położenie pogorszyło się znacznie. W Łodzi dwa zjawiska silnie odbiły się na życiu przemysłu: strajk i brak węgla. Strajk rozpoczął się 8 listopada. Prawie jednocześnie nadeszły wiadomości o znacznej zniżce cen bawełny (około 10%), i przędzy w Anglji, co poważnie zagrażało przemysłowcom, posiadającym większe zapasy surowców, lub gotowych towarów, wyprodukowanych z bawełny, zakupionej po wysokiej cenie. Skutkiem tej zniżki niektóre gatunki przędzy, sprowadzonej z zagranicy kosztowałyby taniej, niż wyprodukowane w kraju, pomimo niskiego stanu naszej waluty. Pozatem dowóz węgla prawie zupełnie ustał i fabryki otrzymywały zaledwie 10 do 20 proc. przydziału, co nie wystarczało nawet do utrzymania kotłów pod normalnem ciśnieniem. Te stosunki były dla żądań robotników niepomyślne. Fabrykanci zajęli stanowisko wyczekujące. Okres pertraktacji zakończył się wreszcie 21 listopada po dość znacznej redukcji żądań ze strony robotników. Pomimo likwidacji strajku jednak stosunki w przemyśle do końca miesiąca nie polepszyły się i przedsiębiorstwa przystąpiły do częściowego zwalniania robotników.

Obroty manufakturą były nieznaczne. Ceny towaru podnoszono od 30 do 40 proc., przemysłowcy jednak niechętnie zawierali większe tranzakcje.

W Tomaszowie fabryki włókiennicze zmniejszyły liczbę dni pracy w tygodniu, tłumacząc zarządzenie to brakiem węgla, oraz środków przewozowych, potrzebnych na opróżnienie magazynów z nagromadzonych zapasów.

W Zduńskiej Woli stan rynku pracy również pogorszył się. Przed wojną w Zduńskiej Woli czynne były 52 zakłady przemysłowe, zatrudniające do 3000 robotników, prócz tkaczy, pracujących w domu (liczba ostatnich była poważna, wynosiła bowiem około 1000 ludzi). W miesiącu sprawozdawczym czynnych było 26 przedsiębiorstw, zatrudniających około 500 robotników.

W Radomsku stan przemysłu pogorszył się również. Liczba zakładów czynnych pozostała ta sama, zmniejszono jednak liczbę zatrudnionych robotników.

W Kaliszu położenie naogół bez zmiany, uruchomienie bowiem 4 nowych warsztatów hafciarskich, które zatrudniły razem 35 robotników, oraz 1 fabryki sukna (141 robotników), nieznacznie tylko ożywiło rynek pracy.

Naogół lepiej przedstawia się rynek pracy w województwie kieleckiem. W województwie tem jedynie Częstochowa i okręg radomski przetrwały ostrzejszy kryzys przemysłowy.

W Radomsku przerwano pracę w odlewniach żelaza Goldbluma, Stelmana, Horowitza i Rozencwajga (utraciło pracę około 200 robotników). Natomiast pewne ożywienie dało się odczuć w okolicach Kielc, oraz w dalszym ciągu normalnie rozwijał się przemysł w Zagłębiu Dąbrowskiem. W powiecie kieleckim i jędrzejowskim rozwija się przemysł drobny. W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono 8 tartaki, 2 fabryki wyrobów z żelaza, 2 fabryki mebli, 1 fabrykę posadzek, 1 fabrykę chemiczną. W przedsiębiorstwach tych znalazło pracę około 300 robotników. W samych Kielcach powstała współdzielcza fabryka mydła.

W Zagłębiu Dąbrowskiem rynek pracy rozwija się normalnie. Wszystkie zakłady stale dążą do powiększenia produkcji. W Zagłębiu już dawniej dawać się odczuwać brak robotnika i gdyby nie zły stan kwestji mieszkaniowej, możnaby zatrudnić większą ilość robotników, niż obecnie.

W województwie lubelskiem z braku węgla groziło zawieszenie pracy w przemyśle metalowym. Przemysł ten nie był w stanie zatrudnić w listopadzie nawet tych robotników, których dotychczas zatrudniał, nie mówiąc już o robotnikach zdemobilizowanych.

W Siedlcach pewna poprawa objaśnia się powołaniem do życia niektórych przedsiębiorstw, dotychczas jeszcze nieuruchomionych. Uruchomiono nieczynne w okresie inwazji bolszewickiej wojskowe zakłady aprowizacyjne i administracyjne, które zatrudniały z górą 200 robotników. Powstały również: fabryka wyrobów w óknietych, mogąca zatrudnić do 100 ludzi, oraz fabryka narzędzi rolniczych, mogąca dać pracę kilkudziesięciu robotnikom.

W województwie białostockiem sytuacja bez zmiany.

W Małopolsce sytuacja również naogół niezmieniona, aczkolwiek i tutaj przemysł odczuwa coraz więcej brak węgla i środków przewozowych.

W samym Krakowie naprzykład z powodu braku koksu poraz pierwszy w czasie wojny stanęła przejściowo gazownia miejska. (B. Pr. NPR.)

Ruch współdzielczy.

Ruch współdzielczy w Niemczech.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 r. powstało 4,670 nowych kooperatyw, a rozwiązało się 1,047, czyli że przyrost wynosi 3,623. Od 1 stycznia 1920 do 1 stycznia 1921 r. liczba kooperatyw niemieckich z 40,?35 wzrosła do mniej więcej 44,000. Następująca jest tablica rozwoju poszczególnych kategorji kooperatyw w r. 1920.

		Rok 1-1-20	Rok 1-1-21
1)	Kooperatywy kredytowe	19,261	20,102
2)	Kooperatywy techniczne (surowce motory i przyrządy do nich)	2,474	2,956
3)	Kooperatywy wytwórcze	1.159	1,230
4)	Kooperatywy spożywcze	2,236	2,413
5)	Kooperatywy budowlane	2,181	2,497
6)	Kooperatywy detalistów dla wspólnych zakupów	1,036	1,309
7)	Kooperatywy rolnicze	11,726	12,947
8)	Inne rodzaje kooperatyw	486	647

Pismo „Ruch współdzielczy" podaje, że podane wyżej kooperatywy tworzy 54 związki kredytowe okręgowe, 28 związków koop. przemysłowych, 46 zw. koop. rolniczych.

Niezależnie od tego wszystkie kooperatywy grupują się w t. zw. Unjach, centralach poszczególnych katagorji związków.

Do końca r. 1920 tych Unji było 5: 1) Unja powszechna kooperatyw, 2) Unja powszechna spółek Raiffeisena, 3) Unja narodowa kooperatyw rolniczych, 4) Unja centralna koop. spożywczych, 5) Unja centralna kooperatyw przemysłowych.

Zresztą na wiosnę w r. 1916 utworzyła się naczelna instytucja pn. Wolny komitet związków kooperatyw niemieckich, w którym są reprezentowane wszystkie rodzaje kooperatyw i gdzie omawiane są zagadnienia ruchu współdzielczego. Ten „Wolny komitet" umożliwił porozumienie przyjazne między różnemi centralami kooperatyw, odbiło się to korzystnie na ruchu współdzielczym i doszło do całego szeregu połączeń.

Największa kooperatywa angielska.

Kooperatywa w Hollway po połączeniu się z kooperatywami z Edmonton i Strafford stała się największą kooperatywą angielską. Liczba jej członków dochodzi do 95,000; obroty handlowe w ostatnim roku wynoszą 87 miljonów fr. (polskich mk. 4,785 milj.). Kapitał jej wynosi 25 milj. franków (mk. polskich 1,375 milj.).

Związek kooperatyw w Paryżu jest równie potężną instytucją zarówno co do liczby członków jak i kapitałów.

Kongres kooperatyw francuskich.

W Lugdunie, dn. 5, 6, 7 i 8 maja odbędzie się kongres Narodowej federacji kooperatyw spożywczych.

W sprawie emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Ostrzeżenie dla emigrujących.

Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Ochrony Pracy i Opieki Społecznej powtórnie ostrzega i zwraca uwagę pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na trudności związane z uzyskaniem w Konsulacie Amerykańskim wizy na wyjazd. Konsulat nie wydaje wizy natychmiast, ale na paszporcie zagranicznym osoby zgłaszającej się notuje kolejną datę dnia, w którym osoba ta ma się zgłosić po wizę. Ta kolejna data dla osób obecnie zgłaszających się już oznaczana jest na koniec lipca lub pierwsze dnie sierpnia, a więc na pięć miesięcy od chwili pierwotnego zgłoszenia się.

Ludzie nie znający tej manipulacji narażeni są przeto na wielomiesięczny, nieproduktywny pobyt w Warszawie, co pociąga za sobą ogromne koszta, a prócz tego naraża ich na rozliczne inne przykrości, zwłaszcza, jeżeli dane osoby nie mają prawa dłuższego zamieszkiwania w Warszawie. Najważniejsza jednak jest to, że pragnący emigrować zaczynają swoje przygotowanie do wyjazdu od likwidacji swoich interesów i warsztatów pracy, a wizy na wyjazd mogą nie otrzymać nawet w określonym przez Konsula terminie zgłoszenia się, bo Konsulat dopiero wówczas bada kwalifikacje pragnącego emigrować i wydaje swoje orzeczenie. Jeżeli wówczas Konsulat wizy odmówi, pragnący emigrować — po likwidacji wszystkich swoich interesów — pozostaje na bruku.

Urząd emigracyjny ostrzega przeto wszystkich pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by do likwidacji swoich przedsiębiorstw, interesów i warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w Konsulacie Amerykańskim. Wystarczy, jeżeli osoba, pragnąca wyjechać, po uzyskaniu paszportu zagranicznego i zezwolenie władz polskich, zwróci się do Konsulatu po kolejny numer i datę zgłoszenia się po wizę, wróci następnie do domu, przybędzie do Konsulatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wizę, przystąpi do likwidacji swoich interesów. W ten sposób nie będzie narażony na niepotrzebne straty.

Handel między Polską a Rosją.

Jedno z rosyjskich pism charakteryzuje w następujący sposób stosunki handlowe polsko-rosyjskie: „Polska dążyć będzie w przyszłości do wykorzystania rynku rosyjskiego; nie można zapominać, że przedwojenny eksport Polski szedł przeważnie do Rosji. Przemysł polski żył głównie z rynków rosyjskich i teraz więc nie zastąpią go Polsce rynki zachodnie, którym przemysł polski nie jest do istnienia potrzebny. Nie możemy liczyć obecnie na jakiś poważniejszy handel zamienny z Polską, co nie wyklucza możliwości a nawet konieczności zbliżenia ekonomicznego.

Polsce potrzebne są surowce rosyjskie i rosyjskie rynki zbytu, a co za tem idzie porozumienie handlowe z Rosją staje się dla Polski dogodne i pożądane.

Rosja sowiecka może się wtedy tylko zgodzić na porozumienie, kiedy sobie zapewni zupełnie wolny i niczem nie ograniczony tranzyt. Nie może być mowy o żadnych ograniczeniach dla towarów niemieckich i austrjackich, gdyż w takim razie nasze stosunki handlowe z Niemcami byłyby pod ciągłą kontrolą Polski. Jeżeli Polska chce korzystać z naszych surowców i rynków zbytu, musi się wyrzec prawa „normowania warunków tranzytu towarów niemieckich i austrjackich".

Żywność amerykańska dla Polski.

Powszechnie znaną jest filantropijna działalność amerykańskiego wydziału ratunkowego w Polsce.

Amerykański wydział ratunkowy założył w Polsce organizacje trwałą, opartą na zasadach pomocy własnej (self help), i w tym celu nawiązał łączność z istniejącym w Warszawie Komitetem pomocy dzieciom, który organizuje kuchnie i wydaje dzieciom żywność. Rząd polski przyczynia się w znacznej mierze do prowadzenia akcji, gdyż jedna trzecia żywności dotychczas rozdanej pomiędzy dzieci była zakupiona za fundusze min. zdrowia. Do dnia 1 stycznia b. r. A. W. R. wydał ogółem 61,000 ton produktów spożywczych, 700,000 kompletów odzieży i 300,000 kompletów bielizny, łącznej wartości 25 miljonów dolarów.

W celu objęcia akcją humanitarną jaknajszerszych sfer ludności A. W. R. założył składnice ratunkowe, które wydają żywność sprowadzoną z Ameryki właścicielom przekazów żywnościowych. Przekazy Hoovera sprzedawane są emigrantom naszym bez żadnego zysku i mają cel podwójny: zaopatrzyć kraj nasz w żywność i poprawić kredyt zagraniczny, gdyż przekazy opłacone zagranicą w walucie obcej nie deprecjonują waluty krajowej.

Fala taniości dociera do nas.

Dość długo paskarze nasi bronili się od zniżki niesłychanie wyśrubowanych cen; mimo, że wszystko wskazywało na to, iż zniżka cen nastąpić powinna. Obecnie wysiłki ich zostały złamane i jednocześnie wyjaśniła się tajemnica tej długiej i uporczywej walki.

Oto pp. paskarze nasi i gdańscy przeliczyli się.. w kalkulacji na Rosję. W okresie poprzednim magazynowali w niesłychanych ilościach towary, licząc na to, że na artykuły spożywcze znajdą pierwszorzędnego nabywcę w wygłodzonej Rosji.

W kraju zaczyna się okazywać wielki brak pieniędzy. Niema ich. Dziś już nie rzuca się tak, jak rzucało się dawniej gotówką, a zdobyć pieniądz do płacenia jest bardzo trudno. O tem najlepiej wiedzą banki.

Źle jest. Co tu robić?

Skutki nie dają czekać na siebie. Trzeba zniżać ceny by sprzedać w kraju.

I oto na krak. dworcu towarowym, oczekują nabywcy sprowadzone przez firmę Berger 10 wagonów mąki, która po cenie 88 mk. za 1 kg. jest do odstąpienia każdego czasu. Niestety, na mąkę tę niema chwilowo amatorów, z powodu obawy przed szybko postępującą dalszą zniżką cen mąki.

Również w Warszawie kupcy tamtejsi posiadają znaczne zapasy najpiękniejszej mąki gatunku 00 po cenie 74 mk. za 1 kg.

W ostatnich dniach pojawiły się także ogłoszenia w dziennikach warszawskich reklamujące doskonałą mąkę po 90 mk. za 1 kg.

Te pocieszające objawy pierwszych skutków wolnego handlu doprowadziły zatem w przeciągu krótkiego czasu do potanienia mąki o 32 mk. na 1 kg.

I inne artykuły spożywcze tanieją w dość szybkiem tempie.

Rządowy projekt ordynacji wyborczej.

—o—

Warszawski korespondent „Kurjera Lwowsk." podaje następujące szczegóły o rządowym projekcie ordynacji wyborczej do Sejmu. Informacje te korespondent zaczerpnął u źródła i dodaje, że Rada ministrów będzie się nim niebawem zajmowała.

„Wybory odbywają się okręgami, których projekt przewiduje 58 (wliczone tu są 3 okręgi, przewidziane na Górnym Śląsku). Największym jest okręg stanisławowski, obejmujący 9 powiatów z 868 tysiącami mieszkańców, najmniejszy cieszyński, obejmujący 2 powiaty z 142 tys. mieszkańców. Są to ekstremy. Pozatem okręgi są, naogół biorąc, równe i obracają się między cyframi 400 do 500 tysięcy mieszkańców.

„Nową rzeczą w projekcie jest to, iż nie ustala on oznaczonej, konkretnej liczby posłów w poszczególnych okręgach i w przyszłym Sejmie. Liczba ta zawisła będzie od udziału wyborców w głosowaniu. Projekt postanawia, iż okręg wysyła tylu posłów, ile razy po 26 tysięcy głosów zostania złożonych do urn wyborczych w tym okręgu; ewentualna reszta, nie mniejsza niż 15 tysięcy, wybiera jeszcze jednego posła.

„Na podstawie rachunku można dojść do prawdopodobnej ilości posłów

danego okręgu i przyszłego Sejmu. Założeniem w tym rachunku jest, iż jeden poseł miałby przypadać na 80 tys. mieszkańców. Na 80 tysięcy mieszkańców prawo wyboru przysługiwać będzie około 45%, t. j. 36 tysiącom osób. Oczywiście nie wszystkie osoby stawią się do wyborów. Procent głosujących ustalić się nie da. Jest on w rozmaitych czasach i okolicach różny.

Na podstawie doświadczenia można go przyjąć na 60 do 80% uprawnionych do głosowania. (W wyborach do konstytuanty niemieckiej głosowało 83% wyborców, do konstytuanty austrjackiej 81,4% do Sejmu ustawodawczego naszego około 75%). Jeśli się więc przyjmie, iż na jeden mandat trzeba 25 tys. oddanych głosów, to przy głosowaniu 60% wyborców Sejm liczyłby 312—324 posłów; przy udziale 80% uprawnionych do głosowania: 418—432 posłów. Dla porównania dodać należy, iż parlament niemiecki, liczący 425 posłów, uznał tę liczbę za zbyt wielką i uniemożliwiającą pracę i postanowił ją zredukować do 360.

„Spodziewać, a raczej obawiać się należy, że dokoła ordynacji wyborczej rozpęta się długa i namiętna walka, w której i z której będą się wyłaniały sojusze i bloki dla przeprowadzenia pożądanych postanowień w ordynacji i samych wyborów. Podobno niektóre stronnictwa wnoszą swoje projekty ordynacji niezależnie od projektu rządowego“.

Międzynarodowy zjazd studentów.

Na międzynarodowym zjeździe studentów w Pradze kwestja utworzenia międzynarodowej federacji studenckiej rozstrzygniętą została po długich debatach w ten sposób, że do zjednoczenia mają prawo przystąpić tylko związki narodowe apolityczne. Wniosek przyjęty został przez przedstawicieli wszystkich narodowości, prócz belgijczyków.

Dla uczczenia cudzoziemców komitet urządził noc wenecką w mieście wraz z iluminacją i ogniami sztucznemi.

Zgłoszenie Ukraińców zostało, po długich debatach, w których Polacy wypowiedzieli się również odmownie, przesłane do komisji rozjemczej, która postanowiła odłożyć przyjęcie studentów ukraińskich aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji Ukrainy. Przyjęcie sjonistów ma nastąpić dopiero po utworzeniu państwa narodowego w Palestynie.

Wwóz towarów polskich do Niemiec.

Toczyły się rokowania między rządem polskim i niemieckim w sprawie przeprowadzenia postanowień artykułu 268 traktatu wersalskiego. W wyniku tych rokowań przyjęto protokuł ustalający zasady wykonania artykułu 268b, odnoszącego się do przepisów związanych z przywozem pewnych towarów z Polski do Niemiec i podpisano go w Berlinie w dn. 10 bm. Protokuł powyższy zawiera następujące przepisy:

Rząd niemiecki będzie udzielał pozwoleń na przywóz do Niemiec towarów pochodzących z obszarów polskich, wchodzących przed wojną w skład Niemiec, o ile towary te są na podstawie art. 268b wolne od cła i o ile ich przywóz jest wzbroniony. Pozwoleń takich może rząd niemiecki odmówić ze względów sanitarnych lub jeśli towary stanowią przedmiot niemieckiego monopolu państwowego.

Do uzyskania pozwolenia potrzebne jest świadectwo pochodzenia danego towaru wizowane przez ministerstwo b. dzielnicy pruskiej. O ile przywóz danego artykułu jest wzbroniony ministerstwo b. dzielnicy pruskiej będzie udzielało świadectw pochodzenia niemieckiemu urzędowi celnemu, który będzie ją załatwiał drogą urzędową.

Umowa powyższa obowiązuje od d. 10 stycznia 1921 r. do 10 stycznia 1922 r względnie 1923 r.

Redukcja pisaniny urzędowej.

(„Zadaniem ministerstw nie jest gromadzenie papieru“).

Wiadomą jest rzeczą, że kto mało ma do powiedzenia — zwykle mówi wiele. Zauważyć to łatwo w naszych ministerstwach, gdzie dużo się rozprawia, dużo pisze — a w rezultacie pożytek niewielki. Pisanie sążnistych „referatów“, zdaje się, przeflancowane zostało na grunt warszawski z urzędów austrjackich. Pomimo zaledwie półtrzecialetniej państwowości polskiej, takie już stosy akt nagromadziły się w naszych ministerstwach, że jeszcze parę lat kontynuowania dotychczasowego sposobu załatwiania spraw, a trzeba będzie specjalnych archiwów państwowych.

Chcąc położyć kres tej niepotrzebnej pisaninie, biuro prezydjalne ministerstwa skarbu poleciło wszystkim urzędnikom danego ministerstwa zastosować się do wskazówek wyłuszczonych w poniżej przytoczonym okólniku:

„Przegląd korespondencji, wychodzącej z ministerstwa skarbu, wykazał, że prawie wszystkie załatwienia sporządzane są na osobnych czystopisach z zupełnem pominięciem zasady, że mniej ważne i niewymagające koniecznego zatrzymania w aktach sprawy — powinny być załatwiane przez referentów odręcznie na wpływie, i że w przeważnej części objętość treści wychodzi daleko poza konieczność.

Wobec wskazanej jaknajdalej idącej oszczędności pracy, czasu i papieru, zastosowanie odręcznego załatwiania — a w ogólności możliwe zredukowanie pisaniny jest niezbędne, bo zadaniem ministerstwa nie jest gromadzenie papieru, ale załatwianie sprawy najkrótszym i najprostszym sposobem. Czystopisy, o ile są sporządzane, mają być pisane na jeden ząbek ustny „ad linen“ przedzielone od siebie odstępem na dwa ząbki; format papieru musi być zastosowany do objętości treści i gdzie tylko można na pół arkusza.

Jedynie dekrety nominacyjne, pisma kierowane do prezydenta ministrów i ministrów lub zaświadczenia urzędowe winny być pisane na półarkuszowych blankietach i z odstępem na dwa ząbki“.

Czy panowie referenci ministerstwa skarbu zechcą zastosować się do powyższych wskazówek p. szefa biura prezydjalnego? Przypuszczamy, że dla tych, którzy przeszli „szkołę“ austrjackiej gadaniny — będzie to trudnem zadaniem, szczególnie pozbycie się zbytecznej „łaciny“, ale mamy nadzieję, że dla dobra sprawy, w myśl znanej powszechnie sentencji: czas — to pieniądz, panowie „doktorzy“ pokonają wstręt do małomówności i staną się bardziej zwięźli i treściwi.

Czyby nie dało się tego z wszech miar zasługującego na uznanie okólnika zastosować i do innych ministerstw?

O wzorowy korpus oficerski

(Szkoła podchorążych w Warszawie).

Z dniem 1 sierpnia b. r. powstaje w Warszawie pierwsza szkoła normalna typu pokojowego. Będzie nią Szkoła wspólna dla wszystkich rodzajów broni: Szkoła podchorążych.

Szkoła dzieli się na szereg równoległych klas piechoty o 5—6 miesięcznym kursie wyszkolenia, nadto przy Szkole istnieją krótsze o 3 miesięcznym kursie klasy jazdy, lotników, saperów, radjo-telegrafistów, które dają jedynie ogólne wychowanie wojskowe. Absolwenci tych klas odchodzą następnie do Szkół specjalnych.

Szkoła Podchorążych ma za zadanie wstępne kształcenie przyszłych zawodowych oficerów Wojska Polskiego i otwiera drogę do Oficerskich Szkół Broni, tj. Szkół Oficerskich Piechoty, Jazdy i do Politechniki Wojskowej. Po 3 latach studjów wstępujący do szkoły Podchorążych zostaje zawodowym podporucznikiem odpowiedniej broni.

Warszawska Szkoła podchorążych otrzymuje zadanie położenia fundamentów pod budowę całego korpusu oficerskiego Armji Polskiej.

Do Szkoły Podchorążych będą odtąd przyjmowani tylko maturzyści szkół średnich, Korpusów Kadeckich, względnie służący już poprzednio w armji polskiej podoficerowie, którzy zdadzą wstępny egzamin uproszczony w zakresie matury.

Najbliższe klasy typu pokojowego będą otwarte już w sierpniu r. b.

Zapasy węgla w Europie.

Wobec twierdzenia Niemców, że nie są w stanie zadowolić swoich potrzeb ekonomicznych bez węgla górnośląskiego, warto przytoczyć parę cyfr, ilustrujących zbadane dotychczas zapasy węgla kamiennego w poszczególnych państwach europejskich. Cyfry te wykazują, że Niemcy, nawet po odebraniu im Górnego Śląska, będą się znajdowały w położeniu uprzywilijowanem wobec swoich sąsiadów.

Zapasy węgla kamiennego i lignitu w państwie niemieckiem razem z Górnym Śląskiem w chwili obecnej obliczane są na 396,091,000 tonn, w czem na Górny Śląsk przypada 165,974,000 tonn. W razie straty tego kraju na rzecz Państwa polskiego pozostaje Niemcom zapasu węglowego 230,117,000 tonn.

Zapas węglowy Anglji, która przeciez wywozi węgiel w znacznych ilościach, wynosi 189,533,000. Francja posiada tylko 17,583,000 tonn, a Belgja 11,000,000 tonn.

Tak więc „biedne“ Niemcy po stracie Górnego Śląska będą miały do swego rozporządzenia o 40,584,000 tonn więcej, niż Anglja, o 212,534,000 tonn więcej, niż Francja i o 219,117,000 tonn więcej, niż Belgja, czyli o 12,000,000 tonn więcej, niż te trzy państwa razem wzięte.

Książki nadesłane.

Miesięcznik statystyczny wydawany przez Główny Urząd Statystyczny Rzplitej Polskiej tom III zesz. I. Treść: Dr. H. Grossman: Statystyka ruchu towarowego na kolejach. Ustawy i rozporządzenia. Bibljoteka i bibljografja. Kronika. Ruch naturalny ludności w miastach. Statystyka kredytowa. Nowoutworzone spółki akcyjne. Rolnictwo.

Miesięcznik pracy wydawany przez Gł. Urz. Stat. zesz. I. Treść: Rynek pracy. Państwowe pośrednictwo pracy. Roboty publiczne. Koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby. Zarobki i warunki pracy. Strajki i lokauty. Przegląd pracy.

Mip.: Współczesna polityka zagraniczna Anglji i jej stosunek do Polski. Łódź 1921. Skład główny w księgarni L. Fiszera.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK